N-r 80 Czwartek 24 marca (6 kwietnia) 1911 r. Rok VI

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
" Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Towarzystwa i spółki rolnicze na Rusi.

II.

Produkty rolne przez każdego z ziemian wytworzone, bądź w stanie surowym (zboże, bydło), bądź przetworzone (spirytus, masło) muszą poszukiwać rynków zbytu. Rzadko który z ziemian produkuje taką ilość danego towaru, ażeby mógł ją sam zbyć wprost w ręce konsumenta, musi się więc uciekać do pośrednictwa. Pośrednictwo w sprzedaży produktów rolnych jest dziś bardzo źle zorganizowane, naraża więc producenta na zbyt wielkie koszty i przynosi ziemianom znaczne straty.

Produkty sprzedawane możemy podzielić na dwa główne działy: produkcya zboża, którą w kraju rolniczym za podstawową uważać należy i przeznaczoną przeważnie na wywóz zagraniczny i produkcya wszelkich innych działów gospodarstwa, przeznaczona (dotychczas) przeważnie na potrzeby bliższych lub dalszych rynków krajowych.

Nie jestem kompetentny w handlu zbożowym, lecz zdaje mi się, że zbyt nasz w tym dziale produkcyi nie napotkałby przeszkód poważnych, gdyby się nim zajęła zasługująca na zaufanie ogółu instytucya. Dotychczas sprzedaż zboża odbywa się w ten sposób, że agent jakiejś firmy lub drobny handlarz daje właścicielowi zboża zaliczkę i po otrzymaniu towaru oddaje takowy kupcowi hurtownemu, który odstępuje go firmie eksportowej — często towar przechodzi rąk kilkoro nim do kupca zagranicznego dojdzie, a w każdej z tych rąk pośredniczących jakaś część wartości towaru zostaje. Że części te dość bywają znaczne, o tem wszyscy niestety ziemianie zbyt dobrze wiedzą.

Obecnie bank państwa z łatwością wydaje zaliczki na zboże, wydają takowe i banki na zboże naładowane do wagonów, trudności więc w znalezieniu kapitału obrotowego są usunięte i chodzi tylko o zorganizowanie zbytu.

Zboże produkowane na Wołyniu, Podolu i Ukrainie ma oprócz młynów miejscowych dwa główne rynki zbytu — porty morza Czarnego i Bałtyku. Linia dzieląca te dwie strefy przechodzi mniej więcej przez południk Sławuty, chociaż nieraz przesuwa się w tę lub ową stronę stosownie do konjunktur handlowych. Ilości produkowanego na eksport zboża są tak duże, iż utrzymanie przez zrzeszonych właścicieli ziemi specyalnych agentów handlowych w Odesie i Gdańsku lub Królewcu w bardzo małym stopniu obciążyłoby sprzedawany towar. Chodzi tylko o to, żeby ziemianie znaleźli lub utworzyli instytucyę, którejby mogli zupełnie zaufać tak co do sumienności, jak i co do umiejętności prowadzenia interesu, a ze swej strony przyzwyczaili się do akuratności w spełnianiu zobowiązań, tak co do terminów jak i co do gatunku towaru. Ponieważ każdy towar może łatwiej znaleźć nabywcę, gdy się go dostarcza duże ilości jednolitego co do jakości i gatunku, towarzystwa rolnicze powinny się starać, ażeby każda okolica posiadająca te same warunki, produkowała o ile możności jednakowe odmiany zbóż. Obecnie każdy prawie majątek produkuje np. inną odmianę pszenicy.

Obowiązkiem agentów handlowych będzie również informowanie stowarzyszonych o warunkach handlowych danego rynku, cenach i odmianach zbóż, mających popyt i t. d.

Inne wytwory rolnictwa—nasiona, spirytus, nabiał, owoce, chmiel i t. d. tem trudniejsze mają warunki zbytu im mniej ich oddzielny właściciel produkuje. Dla usunięcia tej niedogodności właściciele oddzielnych grup produkcyi powinni się łączyć w związki zawodowe. Trudności będą tu większe, bo często, w początkach szczególniej, będzie się dawał odczuwać brak środków obrotowych. Koszty ogólne na prowadzenie przedsiębiorstw, będą większe aniżeli przy handlu zbożowym, gdyż żadna z wyżej wskazanych gałęzi produkcyi nie może iść w porównanie z ilością sprzedawanego zboża. Chociaż wartość jednego wagonu nasienia koniczyny równa się wartości 10 wagonów pszenicy, jednak ogólna wartość sprzedawanego zboża wielokrotnie przewyższa wartość innych wytworów rolniczych. Z tego powodu zrzeszenie się producentów każdej oddzielnej gałęzi przemysłu rolnego jest jeszcze pilniejszą potrzebą, aniżeli organizacye handlu zbożowego.

Sprzedaż nasion słabo u nas jeszcze rozwinięta, tak co do ilości produktu, jak i co do organizacyi zbytu. Nie ulega wątpliwości, że fachowo wykształceni rolnicy, których dzięki Bogu mamy już nie mało, gospodarujący na niewielkich stosunkowo obszarach, mogliby znacznie podnieść swoje dochody produkując zamiast zwykłych zbóż nasiona—czy to wyborowych odmian zbożowych, czy traw, czy buraków, czy też inne stosownie do miejscowych warunków. Dla ułatwienia zbytu towarzystwa rolnicze powinny organizować peryodyczne jarmarki i wystawy nasienne, przykłady czego już mieliśmy. Przy rozwinięciu produkcyi może wypaść potrzeba założenia agentur handlowych bezpośrednio na miejscach zbytu. Obecnie często się zdarza, że jeden właściciel sprzedaje swoje nasiona jakiejś firmie warszawskiej, sąsiad zaś jego u tejże firmy te same nasiona kupuje, obaj zaś tracą i koszty przewozu w obie strony i różnicę cen.

Chmiel Wołyń produkuje w wielkiej ilości—jeśli się nie mylę, produkcya ta przenosi produkcyę całego Królestwa, a pomimo to sprzedaż chmielu zupełnie nie jest zorganizowana. Każdy, kto się dotknął handlu chmielem, wie doskonale, jakie są wahania ceny tego produktu często niezależne ani od urodzaju, ani od warunków handlu wszechświatowego, a tylko od woli spekulantów, w których ręku ten handel spoczywa. Wiele chmielników istniejących w dobrych warunkach produkcyi pokasowano tylko z powodu trudności w zorganizowaniu zbytu. Założenie towarzystwa chmielarskiego jest koniecznością, gdyż tylko zrzeszenie posiadające w swem ręku dużą ilość towaru może wpłynąć na regulowanie cen.

Handel bydłem dzieli się na dwie główne kategorye—sprzedaż bydła rozpłodowego i opasów. Co do bydła rozpłodowego, to wystawy i jarmarki, urządzane peryodycznie przez towarzystwa rolnicze, są doskonałym terenem do zbliżenia producentów z nabywcami. Centralne towarzystwo rolnicze powinno dbać o to, ażeby podobne wystawy i jarmarki odbywały się w różnych miejscowościach w ustalonych z góry terminach; obecnie się zdarza, że dwa sąsiednie towarzystwa rolnicze urządzają pokazy prawie jednorodne w tym samym czasie.

Handel opasami jest obecnie w ręku bardzo zwartej kliki, walka z którą, o ile z dotychczasowych prób sądzić można, przedstawia wielkie trudności. Nie myślę, ażeby trudności te były nie do przezwyciężenia — ale na razie środków zaradczych, nie będąc specyalistą, przedstawić nie mogę.

Masło i mleko spieniężają ziemianie różnych okolic (Królestwo, Litwa, Białoruś) przez własne towarzystwa współdzielcze, u nas zaledwie parę drobnych spółek powstało i te, o ile mi wiadomo, zbyt są słabe, ażeby pożądane rezultaty uzyskać. Produkcya jednak nabiałowa w wielu okolicach naszego kraju wzrasta i wielki już czas nastał, ażeby silne zrzeszenie producentów wzięło ten interes w swe ręce.

Spirytus nadkontyngensowy dotychczas kupowali nieliczni spekulanci za pośrednictwem licznych agentów, robiąc na tem świetne interesy. Obecnie wołyńskie T-wo gorzelnicze, nie mając na razie dostatecznych funduszów na zorganizowanie handlu hurtowego na własną rękę, weszło w porozumienie z jedną z firm warszawskich o sprzedaż komisową spirytusu swych członków i dobrze na tem wychodzi. Prowadzą się pertraktacye z Ukrainą i Podolem o przystąpienie do wspólnego działania. Sprawa ta zdaje się być w dobrem ręku i prawdopodobnie w niedługim czasie ujrzymy rezultaty.

To samo co o przedmiotach wymienionych *mutatis mutandis* dałoby się powiedzieć o handlu owocami, wełną, jajami, nierogacizną i t. d., lecz w dalsze szczegóły wchodzić nie będę. Rzucam tylko myśl ogólną: zamiast sprzedawać zboże, wełnę, koniczynę, owoce i t. d. w najbliższem miasteczku przez pośredników, zbywajmy to wszystko do Odesy, Hamburga, Londynu, Moskwy i t. p. za pomocą naszych kooperatyw rolniczych.

Szczęsny Poniatowski.

Pruska metoda i albański honor.

Celnym strzałem powalił żołnierz albański Resul pułkownika niemieckiego Schlichtinga za uderzenie szpicrutą przy zmianie warty przed Yildiz w Konstantynopolu.

Cztery tysiące malissarów, bitnego szczepu albańskiego, wkroczyło do Tuzi, miasta nad granicą Czarnogórską w północnej Albanii, wypędziło garnizon turecki i opanowało twierdzę i koszary.

Te dwa wypadki w Turcyi otwierają nowy okres. Każda wiosna przynosi wojnę na Bałkanach—mniejszą lub większą. Walczą raz bandy bułgarskie w Starej Serbii, to znów powstańcy w Macedonii, a od trzech lat wre walka w Albanii. Nigdy niepodobna stwierdzić rozmiarów tych walk, są to zawsze utarczki podjazdowe między ludnością uzbrojoną albańską, bułgarską lub macedońską a regularnem wojskiem tureckiem.

Co roku rząd posyła pułki redifów anatolskich do Albanii lub Macedonii, siłą przeważającą tłumi ruch na wiosnę, potem przez lato ludność ucieka z dobytkiem w góry. Wypasa stada owiec i bydła, wraca zimą do swych sadyb w dolinach, odnawia uzbrojenie, przygotowuje broń i amunicyę i z wiosną znów rusza na bój.

Można stwierdzić, że od czasów „sławnej rewolucyi komitetu postępu i jedności" w Salonice aż do utworzenia rządów parlamentarnych i dyktatury wojskowej młodoturków położenie ludów nie-tureckich pod panowaniem osmańskiem pogorszyło się.

Młodoturków ogarnął szał osmańskiego nacyonalizmu. Wiedząc, że są w mniejszości, chcieliby wszystko w państwie różnorodnem, wielonarodowem i wielowyznaniowem sturczyć i zbisurmanić.

Aby zrozumieć wypadki, rozgrywające się w tej chwili w Turcyi, należy się nieco wstecz cofnąć i przypomnieć najdonioślejsze chwile „tureckiej rewolucyi".

W marcu 1908 r. odbył się ów zjazd w Rewlu, na którym postanowiono skończyć z kwestyą macedońską. Decyzya Anglii była hasłem do rewolucyi w Turcyi.

Dwaj albańscy oficerowie: Niazy-bey i Enver-bey podnieśli chorągiew rewolucyi młodotureckiej. Głośny komendant Macedonii, Szemsi-basza, został zamordowany; w lipcu 1908 r. podniosły bunt pułki w Monastyrze i Salonice. Sułtan Abdul-Hamid ukrył się poza konstytucyą, nieszczerze udzieloną; dnia 6-go października Austrya zabrała Bośnię i Hercegowinę, a Bułgarya—Wschodnią Rumelię; król Ferdynand proklamował się carem Bułgaryi.

W marcu 1909 r. groziła wojna Austryi z Serbią, która mogła się była łatwo przemienić w wielką wojnę europejską. Skończyło się na wielkim strachu. A tymczasem w Albanii wybuchnęło powstanie. Dnia 26-go kwietnia 1909 r. Yildiz został przez Szefket-baszę szturmem wzięty, sułtan Abdul-Hamid detronizowany. Młodoturcy objęli rządy. Wtedy ważyły się dwa prądy, dwa programy. Jedni chcieli wprowadzić system autonomii narodowych dla

kcznych narodów, zamieszkujących państwo, w litórem państwowy naród—turcy, są w stanowczej mniejszości. Na 29 milionów liczą turków w Europie i Azyi 9 milionów, arabów 7 mil., greków 3 mil., albańczyków 2 mil., kurdów 1$^1/_2$ mil., ormian 1$^1/_2$ mil., lewantynów milion, bułgarów milion, żydów milion.

Za tym kierunkiem autonomicznym przemawiali liberali w parlamencie, za nimi oświadczył się liberalny książę Sabah-Eddin i albańczyk Ismail Kemal-bey. Przeciw oświadczyli się Ulema, duchowieństwo ortodoksyjne, pilnujące ściśle przepisów koranu, i doktrynerzy liberalni z Ahmed-Rizą na czele.

Zwyciężył prąd osmański, wszechosmański.

W imię jednolitego państwa rozpoczęło się sztuczne ujednostajnianie narodów, czyli poprostu sturczanie, zbisurmanienie.

Skutki tej błędnej polityki wynarodowiania nie dały długo na siebie czekać.

Rozpoczęły się powstania, wojny domowe, z których Turcya już zupełnie nie wychodzi.

W roku zeszłym szereg wielkich ruchów powstańczych rozpoczęli skipetarowie, albańczycy, za nimi poszli w Azyi Mniejszej kurdowie, a w Jemen — beduini. Zawrzało w całej Turcyi. Albański ruch utopiono we krwi. Dżawid-basza, pies krwawy, jak go albańscy deputowani nazwali w parlamencie, okazał się okrutnym i powstanie stłumił. Ale wiedziano powszechnie, że jest to tylko chwilowe wyczerpanie. Z wiosną przygotowuje się nowy ruch. Jeszczę nie uporali się turcy z groźnem powstaniem beduinów w Jemen i Asir, El Hejaz, Tehama na południowo-zachodnim brzegu Arabii, a już muszą wysyłać pułki anatolskich redifów do Albanii.

Drobny, lecz dzielny naród walczy dziś o swą wolność. Podzieleni na liczne szczepy, w ciągłej walce ze sobą o pastwiska i spory graniczne, albańczycy zawarli pokój między sobą, zawiesili stare spory i zemsty rodzinne i drugi raz występują do walki z osmaństwem zjednoczeni.

Nic tak nie charakteryzuje dumnego i bohaterskiego ludu górskiego, jak ten żołnierz albański Resul na posterunku przed Yildiz. Młody żołnierz albański ma poczucie honoru. Wolny w otwartem polu, bije się, zwycięża lub umiera. Ale hańby nie znosi. „Drillu" pruskiego także nie zniesie. Od czasu, jak pruski generał Goltz przeprowadził reorganizacyę armii tureckiej, niemcy, jako oficerowie, służą w armii tureckiej. Przywożą ze sobą tradycye dryllu koszarowego z Prus. Szpicruta w ręku oficera staje się instrumentem tresury.

Pułkownik Schlichting życiem przypłacił pruską metodę drillu.

Za uderzenie szpicrutą—pono przypadkowe—kula w brzuch.

Pułkownik Schlichting prusak i żołnierz albański Resul, to są typowi reprezentanci dwu narodów, dwu metod, dwu światów. Pruski oficer był reprezentantem drillu koszarowego, albański żołnierz był reprezentantem wolnego i bohaterskiego ducha żołnierskiego. Dziś obaj spoczywają w ziemi. Ale ich duch żyje. Schlichting padł w obronie pruskiej dyscypliny i koszarowej tresury, reprezentant oświeconego narodu, który nie zna i nie szanuje honoru człowieka; Resul został rozstrzelany, aby prusakom dać zadośćuczynienie i padł w obronie honoru żołnierza, syn wolnego, choć nieoświeconego ludu górskiego, który dał dowody waleczności w obronie najświętszych dóbr narodowych.

Obydwaj ci reprezentanci dwu odrębnych światów spotkali się na terenie obcym: przed Yildiz Kioskiem w Konstantynopolu. Obydwaj byli zdala od ojczyzny, obydwaj w służbie obcej idei, dwaj kondotjerzy. Tylko, że pułkownik Schlichtling przyjechał do Turcyi z własnej ochoty, służyć obcym za pieniądze, a żołnierz albański Resul, góral z pod Podgoricy wzięty został w rekruty i służył z musu. Ale honoru żołnierza umiał lepiej bronić niż pruski *Condotierre*.

Powstanie w Albanii przybiera groźne rozmiary. „Kölnische Zeitung"—zwykle dobrze informowana—pisze o 4,000 doskonale uzbrojonych malissarów, a z Londynu donoszą, że w Skutari i około jeziora Skutari cała ludność powstała przeciw Turkom.

Bezpośrednim powodem ma być dzikie rozporządzenie rządu młodotureckiego, narzucające albańczykom w szkołach i kościele alfabet arabski.

Synowie Skipni nie są wprawdzie zapalonymi zwolennikami czytania i pisania, ale jeżeli już tej sztuce się poświęcają, to chcą to czynić przy użyciu alfabetu łacińskiego. Tymczasem rząd młodoturecki narzuca im alfabet arabski i nauczycieli ludowych nasyła arabów. Tych samych arabów, którzy u siebie, w ojczyźnie, od pustyni syryjskiej po oazy Yemenu i Hadramantu mają na sztandarze to samo wypisane, czego domagają się albańczycy: autonomia.

I tej autonomi dochodzić będą i dochodzą jedni i drudzy, jedynym dla młodoturków zrozumiałem argumentem: najlepszą strzelbą magazynową, Mauserem i Weendleve—najnowszego typu.

Przez Zagora na tessalskiej granicy i przez Skutari i przez przesmyki Czarnogórskie, całą zimę przemycano najlepszą broń i dziś stoją zastępy uzbrojonych górali albańskich do nowej walki z przemocą obcą z tureckim rządem cudzoziemców. Stają też do walki liczni pretendenci principe Bib Duda ze szczepu Mirditów i margrabia Castriota, ze szczepu Kastroti i Gigha ze szczepu Gegów (starogreckich gigantów), powstają Atitones (na południu) i szczep Labetów (dawnych Lapithów koło Burazzo.

Albańczyków podzielonych na liczne szczepy góralskie, nizinne i nadmorskie liczą dziś na 650,000 mężczyzn do służby wojskowej zdatnych. Przeróżna ich część jest wyznania mahometańskiego, mniejsza część składa się z katolików i greckich ortodoxów. Na południu aż po bramy Argyrokastro, przeważa grecka kultura i znana jest grecka mowa. Na całem wybrzeżu od zatoki Arta, od Prevesa aż po Durazzo i San Nicolo obok Dulcigno, nadaje cechę kultura wenecka i używany jest język włoski.

W górach utrzymał się wpływ słowiański i język podobny do serbskiego. Na północy i w górach wpływ Austryi jest silny, a w okolicach Kraja i Tirana przeważa nawet moneta austryacka.

Ale mimo wszystkie różnice wyznania i wpływów językowych, cały naród albański czuje się jednym w obyczaju, zwyczaju i *wspólnym języku*.

Pod względem językowym rozpadają się albańczycy na trzy grupy: gegów, tocków i arnautów. Ale politycznie grupy te jednoczą się i dążą świadomie do wybicia się z pod jarzma tureckiego.

Po kwestyi serbskiej, bułgarskiej, czarnogórskiej, macedońskiej, greckiej, kreteńskiej—przychodzi obecnie nowa na Bałkanach kwestya *albańska*, w której Włochy i Austrya w części Czarnogóra i Serbia są wielce zainteresowane. Dalszy rozwój wypadków w Albanii rozstrzygnie o tem, który wpływ stanowczo zaważy.

Ale którykolwiek wygra, jedni tylko przegrają: a tymi są w swym osmańskim szowinizmie zaślepieni młodoturcy, którzy wszystkie narody tak liczne, chociaż kulturalnie jeszcze dziś nisko stojący, chcieliby na terenie państwowości osmańskiej, sturczyć i zbisurmanić.

Ta polityka ujednostajnienia państwa, centralizacyi i wynarodowienia przy czynnej pomocy niemców z Berlina mści się teraz na Turcyi i na młodoturkach.

W. L.

Nasze ziemstwa.

UKAZ IMIENNY DO SENATU.

(Ciąg dalszy).

18) Kandydatów na radnych od gmin wiejskich obierają zebrania gminne po dwóch od każdego zebrania.

19) W dynaburskim, lucyńskim i rzeczyckim pow. witeb. gub. na zasadzie uchwały gubernialnej komisyi do spraw ziemskich zebrania gminne z ludnością mieszaną dzielą się na dwie kurye, każda niemniej, niż z trzech gospodarzy dla wyboru kandydatów z pośród siebie.

20) W wypadkach wskazanych w art. 53 ustawy ziemskiej minister spr. wewnętrznych, jeżeli uzna za stosowne przedłużyć mandaty radnych z poprzedniego trzylecia, stosuje ten środek tylko do brakującej ilości radnych od tych kuryi zgromadzenia wyborczego zjazdu kandydatów od gmin wiejskich, które obrały mniej niż $^2/_3$ potrzebnej liczby radnych.

Radni, których mandaty są przedłużane na nowe trzylecie, zaliczani są według ilości otrzymanych podczas wyborów głosów; przy równej ilości głosów—decyduje losowanie.

21) Przy wyborach gubernialnych radnych ziemskich powiatowe zgromadzenie ziemskie w każdym z poniższych powiatów dzieli się na dwie kurye.

W powiatach gubernii mińskiej i wołyńskiej, prócz kowelskiego i owruckiego. w powiatach g. podolskiej, prócz latyczowskiego, i w powiatach witebskim, dryseńskim, lepelskim g. witebskiej, berdyczowskim, wasylkowskim, lipowieckim, radomyskim, skwirskim, taraszczańskim i humańskim g. kijowskiej, homelskim, orszańskim, rohaczowskim i siemińskim g. mohylowskiej—do pierwszej kuryi należą powiatowi radni ziemscy pochodzenia niepolskiego, do drugiej polacy; w powiatach zaś dynaburskim, lucyńskim i rzeczyckim g. witebskiej do pierwszej kuryi należą rosyanie, do drugiej wszystkie inne narodowości. Każda kurya obiera gubernialnyah radnych ziemskich według rozkładu (dodat, do art. 3) z pośród osób, należących do kuryi.

22) Zarządy ziemskie (ust. ziem. art. 96) obierane są w ten sposób, ażeby większość ich wychodziła z pierwszej kuryi i radnych, obranych przez gminy wiejskie. W pow. zaś dynaburskim, lucyńskim i rzeczyckim g. witeb. większość w zarządach powinna być rosyjska.

23) W wypadkach przewidzianych w art. 119 ust. ziem. na urząd prezesów i członków zarządów ziemskich mogą być obierane i osoby, nieposiadające cenzusu.

24) Prócz osób, wskazanych w art. 56 (wyd. 1906 r.) i art. 57 (wyd. 1906 r.) ust. ziem., w gubernialnialnem i odnośnem powiatowem zgromadzeniu ziemskiem bierze udział zarządzający filii banku włościańskiego albo jego pełnomocnik, w razie, jeżeli bank włościański posiada w powiecie ziemię w ilości niemniej niż połowa eenzusu, określonego dla tych powiatów.

25) Prócz osób, wskazanych w art. 56 (wyg. 1906 r.). Ust. ziemsk. do kijowskiego gubernialnego zgromadzenia ziemskiego należy prezydent miasta Kijowa a do mińskiego gubernialnego zgromadzenia ziemskiego prezydent m. Mińska.

26) Przedstawiciele dóbr państwa i apanaży (ust. ziem. art. 56 i 57 wyd. 1906 r.), zarządzający filii banku włościańskiego lub jego pełnomocnik (art. 24 nin. rozdz.) i przedstawiciel duchowieństwa nie mogą być obierani na prezesów i członków zarządów ziemskich i na gubernialnych radnych.

III. Postanawia się, że przy wprowadzeniu w sześciu wymienionych w rozdz. I guberniach ustawy ziemskiej, zgromadzenia ziemskie urzędują nawet w tych wypadkach, kiedy ilość obranych radnych nie sięga $^2/_3$ przepisanej liczby, pomimo zastosowania środków, wskazanych w art. 48 — 50 ust. ziem.

IV. Z chwilą wprowadzenia nowych instytucyi ziemskich w pomienionych sześciu guberniach mają być zniesione: a) gubernialne i powiatowe komitety i zarządy ziemskie, b) utworzone na podstawie rozd. III Najwyżej zatwierdzonej 3 maja 1899 r. opinii Rady Państwa posady starszych i młodszych inżynierów drogowych i c) posady lekarskie, felczerskie i weterynaryjne.

V. Nowym instytucyom ziemskim mają być oddane sprawy, które wchodziły w zakres kompetencyi miejscowych komitetów i zarządów ziemskich.

VI. Nowym instytucyom ziem. mają być oddane kapitały, majątek, dochody i zapasy tych komitetów i zarządów.

VII. Zaleca się ministrowi spraw wewnętrznych: a) określić termin i sposób oddania nowym ziemstwom spraw, majątku i zakładów, a także dać wskazówki odnośnie do pierwszych kroków nowych instytucyi, powodując się Najwyżej zatwierdzonymi 25 maja 1864 r. przepisami o wprowadzaniu w życie instytucyi ziemskich i b) wyznaczyć w celu wybrania radnych ziemskich pierwszego trzylecia w sześciu guberniach terminy skrócone ogłaszania list wyborczych, zaskarżania nieprawidłowości w listach i ostatecznej publikacyi list (ust. ziem. art. 34, 35, 36 (wyd. 1906 r.) i 37).

VIII. Osoby, które zajmują posady obecnie znoszone, o ile nie otrzymają innych stanowisk pozostają na ogólnej podstawie poza etatem z następującymi wyjątkami: a) osoby, które dostaną posady w nowych ziemstwach z pensyą, nie mniejszą od dawnej, tracą prawo na pensyę pozaetatowych i b) osoby, które kontynują służbę w nowych ziemstwach, zachowują wszystkie prawa i przywileje, nie wyłączając praw o emeryturach i zapomogach (z. p. t. III wyd. 1896 r. i wyd. 1906 i 1908 r.).

IX. Gubernialne komisye do spraw miejskich w pomienionych guberniach mają być przekształcone na gubernialne komisye do spraw ziemskich i miejskich, o składzie osobistym według art. 8 ust. ziem.

X. Rozciągnąć na pomienione gubernie zamiast art. 51 i uwagi 2 do art. 52, a także artykułów 3512 — 3514, 3516—3521 i 3533—3548 ust. o instyt. naukow. i zakładach minister. oświaty (z. p. t. XI cz. 1 wyd. 1893 r. i wyd. 1906 r.) — moc artykułów 50 i 3469—3511 tej samej ustawy.

(D. c. n.)

Z prasy rosyjskiej.

Projektowana interpelacya członków Rady Państwa bynajmniej nie dogadza widokom „Rossiji". Z pewną melancholią zaznacza organ półurzędowy p. Stołypina.

„Nie znamy redakcyi interpelacyi i wogóle nie wiemy, o ile wiarogodny jest fakt wniesienia takowej, w razie jednak, gdyby się okazało, że w danym wypadku informacye prasowe są dokładne, nie moglibyśmy nie zaznaczyć dwóch okoliczności: po pierwsze byłaby to pierwsza interpelacya, przedłożona rządowi przez Radę Państwa, po drugie byłby to pierwszy wypadek, kiedy prawność aktu państwowego podawana była w wątpliwość przez wyższych urzędników państwowych, jakimi, jak wiadomo, są członkowie Rady Państwa z nominacyi. Moglibyśmy nawet dodać, że podobny wypadek byłby pierwszym nietylko w historyi rosyjskiej, ale w historyi wogóle wszystkich instytucyi prawodawczych o typie Rady Państwa".

Nie mniej melancholijnie brzmi zakończenie.

„Rząd nie zasługuje na zarzuty z tego powodu, że żądny jest walki. Wchodzi to w małym stopniu w zakres jego zadań. Ale to, co rząd uznaje za swój obowiązek, jako wykonawcy niewzruszonej woli Monarchy, pragnącego otworzyć Rosyi szerokie tory dla wszechstronnego rozwoju jej sił na podstawach realnej polityki narodowej — to było i będzie zawsze bronione przez rząd otwarcie i z niewzruszoną mocą".

„Rossija" nie podejrzewała, że w tym samym czasie chwilowo nadąsani październikowcy już torowali sobie drogę do pojednania. Rozpisujący się obecnie w „Gołosie Moskwy" ex-trudowik Łokot' otwarcie występuje w obronie p. Stołypina.

„Tylko opozycya nie może w żaden sposób wybaczyć rządowi, a w szczególności Stołypinowi, jego określonej, narodowej, ściślej mówiąc rosyjsko-nacyonalistycznej polityki. Lecz czyż umiarkowanie-postępowe centrum może stanąć na takim punkcie widzenia? Czyż nie jest dla niego oczywistem, że rosyjsko-narodowa polityka rządu — to największa siła realna, która niewątpliwie będzie się przyczyniać do rozwoju reprezentacyi narodowej w Rosyi; rosyjskie masy narodowe nie wyrzekną się bowiem nigdy i za żadną cenę nacyonalistycznego pojmowania zadań państwa i tylko pod takim warunkiem błogosławić będą te realne dobrodziejstwa, jakie daje krajowi ustrój konstytucyjny".

Z tego punktu widzenia traktować, zdaniem „Gołosa Moskwy", należy cały zatarg.

„I jeśli wychodząc z tego założenia, zastanowimy się nad istotą przeżywanego przez nas konfliktu konstytucyjnego, olbrzymie jego znaczenie dodatnie stanie się dla nas oczywistem. Stołypin, jako przedstawiciel władzy państwowej, choćby nawet tylko wykonawczej, wystąpił przeciwko przedstawicielom dawnego oligarchiczno-biurokratycznego ducha i oświadczył w sposób kategoryczny, że jest po stronie — jeśli nie nowego ustroju, to nowej zasady państwowej, znajdującej swój wyraz w reprezentacyi narodowej".

Próżno łudzą się „Russkija Wiedomosti", że walka ze Stołypinem w Radzie Państwa ma podkład walki o prawo.

„Reakcya instynktów a poczucie prawności jest najznamienniejszą stroną przeżywanego kryzysu. Przypuśćmy nawet, że rzecz się komplikuje pod wielu względami motywami i rachunkami czysto osobistymi, przypuśćmy, ze nie względy zasadnicze skłaniają Radę Państwa do bardziej ostrożnego traktowania prac Dumy Państwowej. Nowe zjednoczenie wczorajszych, a prawdopodobnie jutrzejszych przeciwników, nie da się wytłómaczyć tylko względami osóbistymi. Pozostając więc w granicach dnia dzisiejszego, nie możemy na niego patrzeć inaczej, jak z uczuciem zadowolenia obywatelskiego. Są granice, których nawet rząd nie może przekroczyć bez konsekwencyi, nawet rząd, mający pretensye do nieograniczonej władzy i nie obawiający się rzucić wyzwania sumieniu prawnemu społeczeństwa dla jej stwierdzenia".

Wczorajsza wiadomość o obraniu forytowanego przez p. Stołypina Rodzianki i przytoczony wyżej artykuł „Gołosa Moskwy" świadczy wymownie, jak mało można wierzyć w podkład konstytucyjny walczących ze Stołypinem grup. Poza intrygami i porachunkami osobistymi, zdobyć się mogą październikowcy tylko na tani gest protestu, okupionego nowym dowodem skruchy i pokory.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— **Likwidacya rówieńskiego T-wa rolniczego.** Wszelkie starania mające na celu pokrycie zobowiązań T-wa okazały się bezowocne. Wskutek tego dn. 6-go b. m. na walnem zebraniu T-wa zdecydowano zlikwidować interesy T-wa i w tym celu wybrano komisyę likwidacyjną. Oznajmiając o powyższej uchwale komisya likwidacyjna wzywa do wzięcia udziału w egzekucyi i opisie towarów i majątku ruchomego T-wa.

— **Podziękowanie.** Białocerkiewskie Koło Kobiet za naszem pośrednictwem wyraża głęboką wdzięczność i serdeczne podziękowanie tym wszystkim co swym udziałem przyczynili się do uświetnienia obchodu Konopnickiej w Białejcerkwi. **Koło Kobiet.**

— **Epidemia tyfusu plamistego.** Kijowski gubernialny zarząd ziemski otrzymał wiadomość o 160 wypadkach tyfusu plamistego, zanotowanych w ciągu ostatnich kilku dni w gub. kijowskiej. Epidemia ogarnęła następujące punkty gubernii: W pow. *kijowskim* wsie: Nowe Petrowce, m. Kaharłyk, w. Peresielje, Czerniachów. W pow. *berdyczowskim*: Jurówkę, Berdyczów, Żydowce; W pow. *wasylkowskim* — w. Potyjówkę. W *kaniowskim*: Kaniów, Medwedówkę, Potok, Mikołajówkę, Wielkie Grycki. W pow. *lipowieckim* w. Jastrzębińce. W pow. *radomyskim*: Sołowjówkę, Chomutiec. W pow. *skwirskim* Skwirę, Pustowarówkę, Taborów, Nowosielicę, Poczujki, Sawerce, Jereszki, Porypsę, Pawołocz, Buni, Browki, Wasyłówkę, Gharlejówkę. W pow. czerkaskim Staroselje.

Bez maski.

Było to mniej więcej przed dwoma tygodniami w jednej z warszawskich szkół handlowych, przeznaczonych specyalnie dla żydów.

Odbywało się tam purymowe przedstawienie w języku rosyjskim a po przedstawieniu uczta, a na uczcie—toasty.

Między innymi dyrektor szkoły, rzeczywisty radca stanu Rożdiestwienskij w swym toaście (l'chaim), który spełnił winem palestyńskiem, wyraził życzenie, ażeby dzieci żydowskie kształcące się w tej szkole, wychodziły z niej dobrze wychowane i jako ludzie i *jako żydzi w znaczeniu religijnem i narodowem.*

Donosi o tem żargonowy „*Der Moment*" dodając od siebie: „Po uczcie grano i śpiewano żydowskie pieśni ludowe, tańczono żydowskie tańce... Uroczystość na której panował ciepły nastrój narodowy, przeciągnęła się do rana..."

Widok to zbożny, acz niezwykły, dla rzeczywistych radców stanu arcy charakterystyczny, a odnośnie do żydów, świadczący, że wody Wisły są jako fale rzeki Lety: dają bowiem zapomnienie smutków odeskich i smutków białostockich i homelskich i innych...

Sielanka!

Czarny Jegomość.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 24 (6) Marka i Tymoteusza M. m.
Jutro 25 (7) Zwiastowanie N. M. P.

Wschód słońca o godz. 5 m. 26.
Zachód słońca o godz. 6 m. 38
Długość dnia godz. 13 m. 12

Kalendarzyk Historyczny.

24 Marca (6 Kwietnia).

Roku 1617. Za panowania Króla Zygmunta III Królewicz Władysław na czele wojska polskiego rusza na Moskwę.

— **Obchód Zaleskiego.** Projektowany w marcu obchód Józefa Bohdana Zaleskiego z powodów od miejscowego „Koła literatów i dziennikarzy" niezależnych odłożony zostaje na jesień.

Zarząd Koła zwraca się za naszem pośrednictwem do pism polskich z prośbą o powtórzenie tej wiadomości.

— **O język na szyldach.** P. o. gubernatora kijowskiego wyjaśnił naczelnikom policyi w gubernii, iż przepis z roku 1865, wzbraniający polskich napisów na szyldach przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, został skasowany rozporządzeniem sekretarza stanu Durnowo z d. 18 listopada 1905 r., dozwalającem używać w napisach na szyldach języków miejscowych, a więc i języka polskiego. Ponieważ po tem ostatniem rozporządzeniu nie wydano żadnych innych przepisów lub wyjaśnień, zatem zachowuje ono dotychczas swą moc obowiązującą.

— **Fundacya imienia ś. p. Józefa Dynowskiego.** W rocznicę śmierci ś. p. Józefa Dynowskiego pp.: M. Morgulec, D. Chojecki i I. Pereswiet-Sołtan złożyli do kasy Kijow. Rz.-Kat. Tow. Dobr. sumę rb. 2,800 w rencie państwowej 4%, doręczone im przez kolegów i przyjaciół zmarłego ku uczczeniu jego pamięci. Odsetki od tego kapitału mają być używane na zapomogi dla uczącej się młodzieży średnich zakładów naukowych.

— **Walne zebranie P. T. G.** Jutro w lokalu własnym odbędzie się doroczne walne zgromadzenie członków P. T. G. Początek zebrania o godz. 5-ej po połud. Porządek dzienny obejmuje między innemi:

Sprawozdanie z działalności zarządu i poszczególnych wydziałów. Sprawozdanie z działalności komisyi rewizyjnej. Zatwierdzenie sprawozdania za 1910 rok. Zatwierdzenie budżetu na 1911 rok. Wnioski. Wybory na urzędy. Balotowanie 29 kandydatów na członków.

Zebranie, jako powtórne, odbędzie się bez względu na ilość obecnych.

— **Z Koła Kobiet.** Pogadanka urządzona przez sekcyę pedagogiczną Koła Kobiet na temat „O rozwoju inteligencyi" odbędzie się w lokalu „Taniej kuchni" (Funduklejowska 26) jutro. Początek punktualnie o godz. 8 i pół wiecz.

— **Środki przeciwko pokątnej adwokaturze.** Na skutek otrzymanej opinii gubernatora o szkodliwej działalności adwokatów pokątnych, w kijowskim sądzie okręgowym pod przewodnictwem p. prezesa Grabara, odbyła się niedawno specyalna narada, mająca na celu opracowanie środków przeciwko adwokaturze pokątnej. Komisya uznała za konieczne: po 1) zwiększenie nadzoru policyjnego koło gmachów instytutucyi rządowych, przyczem stójkowi powinni roztaczać opiekę nad włościanami przybywającymi na sąd; 2) utworzenie dwóch posterunków policyjnych wewnątrz gmachu sądowego dla usuwania faktorów; 3) zalecanie ze strony komisarzy włościańskich włościanom, przybywającym do Kijowa, aby udawali się wprost do konsultacyi adwokackich, a nie ufali żadnym faktorom, ofiarującym swoje usługi; 4) wywieszanie na dworcach, rynkach, przystaniach i t. p. odpowiednich ogłoszeń; 5) zwrócenie się do duchowieństwa z prośbą o udzielanie włościanom odpowiednich wyjaśnień. Następnie uznano za pożądane otwarcie na dworcu, w cyrkule peczerskim i na przystani, w czasie nawigacyi, oddziałów konsultacyi adwokatów i ich pomocników.

Opracowane przez komisyę środki zostały podane do wiadomości policyi, adwokatury i duchowieństwa.

— **Konfiskata.** Na mocy postanowienia głównego zarządu do spraw prasowych skonfiskowane zostały broszury: L. Tołstoja „O znaczeniu rewolucyi rosyjskiej" i Andrzeja Polewoja „Przewrót"—współczesna tragedya rewolucyi).

— **Pociągi dodatkowe.** W przewidywaniu wzmożonego ruchu pasażerskiego podczas świąt wielkanocnych zarząd kolei Południowo-Zachodnich wprowadza następujące osobowe pociągi dodatkowe: № 5 *bis* na dystansie Kijów Koziatyn № 17 i № *bis* na odnodze Kijów-Fastów-Cwietkowo.

— **Napad na kontrolera.** Wczoraj w zarządzie kolei Południowo-Zachodnich otrzymano telegram donoszący, iż na stacyi Kowel nieznani sprawcy ciężko poranili starszego kontrolera pociągów osobowych Szumnyja.

— **W sprawie kanalizacyi.** Po podaniu się do dymisyi inż. Smirnowa, budującego nową kanalizacyę, komisya kanalizacyjna nie posiada nie tylko głównego kierownika robót, lecz wogóle ani jednego inżyniera i skutkiem tego nie może dalej prowadzić i dozorować robót. Na prośbę prezesa komisyi p. Jozefiego, prezydent miasta p. Djakow zamianował tymczaso- wo na to stanowisko inżyniera miejskiego p. Missela.

— **Złożenie odpowiedzialności.** Zarząd T-wa wodociągów zawiadomił prezydenta miasta, że na Obołoni z polecenia zarządu miejskiego prowadzone są roboty ziemne na linii rur wodociągowych, łączących 2 studnie artezyjskie z pompą meżygorską i dostarczających dziennie około 300 tys. wiader wody. Usunięcie warstwy ziemi z nad rur grozi niebezpieczeństwem, skutkiem czego zarząd T-wa prosi o przerwanie dalszych robót i zawiadamia prezydenta miasta, że składa z siebie odpowiedzialność za prawidłowe funkcyonowanie wodociągów.

— **Informacye o narodowości.** Wicegubernator Kaszkarew zażądał od prezydenta miasta zebranie w jaknajprędszym czasie informacyi o składzie narodowościowym kijowskiej rady miejskiej.

— **O zarząd kolei M.-K.-W.** Mieszkańcy ulic Prozorowskiej, Predsławińskiej, Mitrofanowskiej i innych cyrkułu łybedzkiego wystosowali do prezydenta miasta prośbę, aby w razie przeniesienia do Kijowa zarządu kolei M.-K.-Woroneskiej miasto ofiarowało lub sprzedało T-wu pod budowę własnego gmachu plac miejski w ich dzielnicy, przy ul. Prozorowskiej.

— **Licytacya na kamień.** Prezydent miasta polecił ogłosić w najbliższym czasie termin licytacyi na dostawę granitu dla przebrukowania ulic kijowskich. Licytacya ma być dokonana na niewielki transport granitu przyczem równocześnie zarząd zamówił i większy transport, uzależniając jednak ten obstalunek od pozwolenia na wprowadzenie podatku ładunkowego w Kijowie.

— **O skasowanie śmietnika.** Przy ul. Prozorowskiej pod № 13 istnieje śmietnik publiczny. Śmiecie i nieczystości trafiają stamtąd do kanału sowskiego i zatykając go, tworzą obrzydliwe bagnisko. Mieszkańcy okoliczni wystosowali do prezydenta miasta prośbę o skasowanie tego śmietnika.

— **W sprawie organizacyi nocnych stróży w Kijowie.** Dnia 22 marca w zarządzie gubernialnym pod przewodnictwem p. o. gubernatora kijowskiego B. Kaszkarewa odbyła się ostatnia narada w sprawie organizacyi nocnych stróży w Kijowie. Na naradzie rozważono projekt nowych postanowień obowiązujących, dotyczących nocnych stróży i instrukcye dla takowych. Według powyższego projektu w Kijowie niezbędnych jest 600 nowych stróży z pensyą 23 rb. miesięcznie i 8 konnych kontrolerów z pensyą 60 rb. Etaty nocnych stróży mają być sformowane przez policyę miejską. Wydatki miasta na organizacyę powyższą wyniosą około 170,000 rb. Rozważony projekt przepisów obowiązujących zostanie przesłany do rady miejskiej; po przyjęciu zaś takowego przez radę, gubernator zatwierdzi projekt instrukcyi dla nocnych stróży.

— **W sprawie telefonów ziemskich.** Prezes komisyi ziemskiej, urządzającej w gub. kijowskiej sieć telefoniczną, p. Demczenko, otrzymał z Petersburga zawiadomienie, iż projekt oddania ziemstwu koncesyi telefonicznej został wniesiony do rady ministrów, która go rozpatrzy w przyszłym tygodniu.

— **Skarga na wybory.** Wyborca z cyrkułu peczerskiego Konstanty Szmatkowski złożył na ręce gubernatora skargę do senatu na postanowienie gubernialnego zarządu do spraw miejskich, na mocy którego pozostawiono bez skutku jego skargę na postępowanie prezydenta miasta, który „nie dopuścił do wybrania go na radnego z cyrkułu peczerskiego".

— **Skasowanie grzywien.** Główny zarząd do spraw powinności wojskowej zawiadomił kijowski urząd poborowy, iż wielu studentów kijowskiego instytutu handlowego, którzy w jesieni nie stawili się na pobór rekrutów, sądząc że jako studenci uzyskają odroczenie terminu odbywania powinności wojskowej, i wskutek tego skazanych na grzywny, zostało od płacenia takowych zwolnionych.

— **Zjazd taryfowy.** Ministerstwo komunikacyi zawiadomiło naczelnika kolei Południowo-Zachodnich, iż na wyznaczonym na d. 29 marca r. b. 141 ogólnym zjeździe taryfowym będzie rozpatrywana kwestya obniżenia taryły za przewóz węgla kamiennego. W razie potrzeby, ministerstwo prosi o delegowanie na zjazd przedstawicieli kolei Poł.-Zach.

— **Wyjaśnienie w kwestyi żydowskiej.** Kijowski zarząd gubernialny wyjaśnił przed paru dniami, że na mocy punktu 5 dodatku do art, 68 ustawy paszportowej, wydania 1903 r. prawo korzystania z usług subjektów żydów przysługuje tylko tym żydom-kupcom I-szej gildii, którzy stale mieszkają w Kijowie. Według innego wyjaśnienia zarządu gubernialnego, ogłoszonego niedawno, domy i towarzystwa handlowe również mają korzystać z powyższego prawa.

— **Echa rewizyi Neuhardta.** Wczoraj gubernator kijowski przesłał prezydentowi miasta wszystkie dokumenty, zebrane podczas rewizyi senatora Neuhardta. Prezydent miasta zażądał od inżynierów Smirnowa i Lubimcewa wyjaśnień co do inkryminowanych im przestępstw.

— **Na Dnieprze.** Według otrzymanych w Kijowie wiadomości Dniepr na całej przestrzeni od Kijowa do Ekaterynosławia wolny jest od lodu. Pod Kijowem płynie kra; woda przybywa bardzo nieznacznie. Na przystani wrą przygotowania przed otwarciem żeglugi. Statki towarowe ładują się pośpiesznie. Wczoraj po południu wyruszył pierwszy parostatek do Ekaterynosławia.

OSOBISTE

— Dowiadujemy się, że proboszcz brahiłowski ks. kanonik Feliks Sznarbachowski przebył pomyślnie operacyę i obecnie ma się coraz lepiej.

— Kurator kijowskiego okręgu naukowego P. Ziłow wyjechał do Petersburga.

— NAPAD. Na ul. Meżygorskiej dwóch pijanych robotników napadło na przechodzącego F. Litwinczuka, żądając w sposób natarczywy pieniędzy na wódkę. Gdy L. odmówił, robotnicy obalili go na ziemię i odebrawszy mu pieniądzy, zaczęli uciekać. Jednego z nich, Semikozę zatrzymano.

— ZGUBA. Na rogu Karawajowskiej i Włodzimierskiej jeden z przechodniów znalazł wspaniały brylant bez oprawy wartości do 700 rb. Brylant znajduje się w cyrkule łybedzkim.

— U CYGANKI. Onegdaj żona adwokata Zdaniewicza (Michajłowska 16) padła ofiarą oszustwa ze strony cyganki wróżbitki. Pani Z. udała się do cyganki Dżulbiny Montiewej, zamieszkałej w „Mińskich numerach" przy ul. Meżygorskiej, chcąc, aby ta jej powróżyła. Cyganka przyjęła p. Z. uprzejmie i zażądała potrzebnych jej jakoby do wróżenia 100 rb. złotem, złotego pierścionka i złotego krzyżyka. P. Z. spełniła życzenie cyganki, gdy wszakże

następnie zażądała zwrotu pieniędzy swych i rzeczy, cyganka odmówiła. P. Z. dała znać policyi; do hotelu przybył bezwłocznie rewirowy, który zatrzymał cygankę i odebrał jej 80 rb. kosztowności.

— POŻAR. Onegdaj w domu № 37 przy M. Wasylkowskiej od wadliwego urządzenia kominów wszczął się pożar, który zniszczył część jednego z mieszkań. Pożar wywołał popłoch w gimnazyum Bratkowej, znajdującem się w tymże domu. Ogień został stłumiony przez łybedzki oddział straży ogniowej.

— NOŻOWNICTWO. Na rynku Żytnim w czasie bójki A. Rynczkowski otrzymał nożem ranę w rękę. Opatrzyło go „Pogotowie".

— USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA. Onegdaj na „Psiej Ścieżce" otruły się solą cukrową dwie pijane kobiety. Odwieziono je do szpitala.

— SANITARNE OGLĘDZINY. Policya spisała protokóły o antysanitarnym stanie posesyi Taranieckiej (Rybalska 13) i Jermoljewa (Milionna 16) oraz piekarni Kalitina i Chandrosa przy Aleksandrowskiej.

— WYKRYCIE OSZUSTÓW. Przed kilku dniami policya śledcza wykryła istnienie całej organizacyi, mającej na celu uwalnianie poborowych od wojska. Za uwolnienie pobierano od 600 do 1000 rubli, a dokonywano tego w następujący sposób. Zamiast uwalnianego wysyłano do szpitala jakiegoś chorego osobnika, który za małe zwykle wynagrodzenie zgadzał się odgrywać rolę popisowego. Właśnie jeden z takich fałszywych popisowych został przyłapany przez policyę i wydał kierownika organizacyi, dentystę A. Rajchera, zamieszkałego przy ul. Meryngowskiej w domu № 7. W mieszkaniu ostatniego policya niezwłocznie dokonała rewizyi i pomimo, że nic podejrzanego nie znaleziono, R. aresztowano. Dnia 22 b. m. Rajchera badano po raz pierwszy, poczem odesłano go pod eskortą stójkowego Lisieckiego do aresztu. R. widocznie przekupił stójkowego, który zgodził się wstąpić z nim do jego mieszkania. Skąd R. tylnem wejściem zbiegł. W sprawie tej prowadzone jest dalsze śledztwo.

— ARESZTOWANIE. W d. № 11 przy ul. Tarasowskiej policya aresztowała studenta uniwersytetu I. Watbejna, poszukiwanego przez odeskie władze sądowe.

— ZNIKNIĘCIE DZIECI PRUKER. Wypadek zniknięcia dzieci Pruker wyjaśniło się obecnie najzupełniej. Najęta przed kilku dniami pokojówka wyprowadziła dzieci na spacer i na Demiówce zdjęła z nich wieszchnią odzież i zbiegła.

Dzieci znalezione zostały przez robotników i zwrócone matce.

— NIECZYSTA SPRAWA. Przed kilku dniami w Prylukach połt. gub. w oddziale Połtaw. Banku ziemskiego wykryto defraudacyę—38,000 rb. Winowajca malwersacyi—kasyer Sinicyn przyznał się do winy, lecz zeznał, że niedawno sam padł w Kijowie ofiarą oszustwa ze strony fałszerzy pieniędzy, których wskazał mu niejaki Handelewski, mieszkający przy ul. Wiel. Wasylkowskiej № 119. Policya aresztowała Handelewskiego, który jednak zaprzecza swego udziału w defraudacyi popełnionej przez Sinicyna.

— W SPRAWIE ZAGADKOWYCH ZABÓJSTW. Dotychczas nie udało się stwierdzić na jakiem tle spełnione zostało zabójstwo małego A. Juszczyńskiego. Najprawdopobniejszem jest przypuszczenie, że zabójstwa dokonał człowiek psychicznie nienormalny.

Podczas badania zawartości żołądka skontatowano, że chłopiec na 2 lub 3 godziny przed zabójstwem spożył obiad postny i niewyszukany, a więc w chrześciańskiej, niezamożnej rodzinie. Przypuszczenie, że morderstwo dokonane zostało na tle nieporozumień rodzinnych i wyrachowań pienięźnych upadło zupełnie; aresztowany krewniak zmarłego wypuszczony został na wolność.

W sprawie zabójstwa kobiety-przekupki na „N. Strojeniu" też niewiele wykryło śledztwo. Nie zdołano dotychczas stwierdzić nawet osobistości zmarłej.

Nie ulega wątpliwości, że zabójstwo spełnione zostało po za targiem Troickim. Wczoraj odbyła się sądowo-lekarska sekcya zwłok kobiety.

— KRADZIEŻE. Z mieszkania Monety (Stara Polanka 67) skradziono 300 rb. i rozmaite przedmioty.

— W posesyi № 55 przy ul. Piotrowskiej skradziono z obory krowę wartości 85 rb.

— Na ul. Diegciowej skradziono konia z wozem Razputryja, pozostawione bez dozoru.

— Na rynku Lwowskim okradziono Gotowcewa. Złodzieja Swinszę zatrzymano.

— W domu № 20 przy M. Włodzimierskiej ze składu ubrań Paryskina skradziono paltot.

— W domu № 124 przy ul. Żylańskiej okradziono mieszkanie Bochniewicza.

TEATR I MUZYKA.

Piąty koncert symfoniczny.

Ostatni sezonowy koncert symfoniczny, którego program składał się z dzieł Czajkowskiego, a wyłącznie przytem — orkiestrowych, dowiódł wymownie, że tradycyjny „solista" nie jest bynajmniej koncertów tych potrzebą nieodzowną. Obeszliśmy się tym razem bez solisty, a nie zdaje mi się, iżby okoliczność ta — pod jakiemkolwiekbądź względem miała wpłynąć ujemnie na artystyczuą wartość koncertu. Osobiście byłem zawsze i pozostaję tego zdania, że solista na koncercie symfonicznym — to zjawisko wręcz niepożądane, albowiem pomijając już, że muzyki „solowej" mamy w stokroć więcej, niż orkiestrowej,—taki śpiewak, pianista czy skrzypek przenosi zazwyczaj środek ciężkości koncertu z kompozytorów na wykonawcę. A już to osoba kompozytora na ogół wobec względów i uwagi słuchaczów jakoweś podrzędne stanowisko zająć potrafi, ciężką więc wyrządzamy jej krzywdę, przynosząc ją w ofierze wszechwładnemu w oczach publiczności urokowi błyskotliwej wirtuozeryi wówczas nawet, gdy (jak to ma miejsce na koncertach symfonicznych) on właśnie, kompozytor, niepodzielnie mógłby nam zapanować. Upodobania „szerokiej publiczności" w tym razie nie mogą być brane w rachubę, albowiem — wypada mi tu powtórzyć starą, jak świat, prawdę — poważnie traktowany koncert nie schlebiać owym upodobaniom, ale kształcić i uszlachetniać je winien.

Program omawianego koncertu stanowiły: ogromnie popularna fantazya „Romeo i Julietta" (w której talent przyszłego twórcy „Franceschi da Rimini" zaczyna dopiero zarysowywać się), nie mniej popularna symfonia № 4, oraz rzadko grywana symfonia № 5, która w potędze wyrazu ustępując wprawdzie patetycznej, a w rozmaitości nastrojów i kolorytu — czwartej, posiada jednak wszystkie niemal charakterystyczne dla twórczości Czajkowskiego cechy. Ogólne jej zabarwienie wypływa z owej niezmożonej, gniotącej a beznadziejnej tęsknoty (o ile słowo to dokładnie tłómaczy specyficzne rosyjskie — „toska"), która zda się tkwić w samym rdzeniu twórczości kompozytora, — miejscami skierowuje ją na szlaki łagodnej melancholii, to znowu popycha do rozpacznych wybuchów.

Orkiestrą przewodził tym razem p. Kussewicki, o którym możeby i warto było dać obszerniejszą wzmiankę, gdyby nie właściwa mu a tak niesmaczna poza, która, niestety, daje się nietylko oglądać, ale i odczuwać. Pan Kussewicki zaszczyca swoją uwagą jedynie ustępy „efektowne", takie, które podług wszelkiego prawdopodobieństwa wywołają „wrażenie", stąd też ani o wykończeniu planowej całości, ani o subtelności, równomiernie rozlanej po całej partyturze w interpretacyi p. Kussewickiego mowy być nie może.

Z opery.

W teatrze miejskim rozpoczęła się serya przeraźliwie bezbarwuych, *in gratiam* przyjezdnych gości skleconych przedstawień. Na początek wystawiono „Romea i Juliettę" z tenorzystą p. Smirnowem w roli tytułowej. Obszerny w skali, miękki, a dobrze wyszkolony głos glos śpiewaka na ogół sprawia wrażenie dodatnie. Trudno na razie określić, czem się tłómaczą zamglone, niekiedy chropowe dźwięki, fizycznymi brakami głosu, czy też chwilową niedyspozycyą śpiewaka. Miejscami dawały się odczuć wykroczenia przeciwko czystości intonacyi (skłonność ku obniżaniu).

W. T. D.

Podwieczorek Artystyczny.

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że w podwieczorku artystycznym, urządzanym jutro w sali „Ogniwa" na rzecz Polskiego Towarzystwa Kolonii Letnich oprócz przyjezdnych znakomitości (p. Mich. Łaska i p. Winc. Rapacki syn) przyjmą udział następujące siły miejscowe: pp. Millerowa (deklamacya i monologi), Lubicz-Kacperska (śpiew) oraz pp. Wadryński (deklamacya), M. Miszewski (własne utwory).

Bilety sprzedają się w „Ogniwie".

Teatr Sołowcowa.

„Rampa" kom. w 4 akt. br. Rothschilda.

Rozreklamowany utwór barona Rothschilda ma przedstawiać obraz prywatnego życia aktorów i w samej rzeczy autor dał w swej sztuce dużo prawdy. Ale, z lubością babrząc się w bajurze życia aktorskiego, pan baron wydobywa i pokazuje publiczności to, co jest tam najwstrętniejszego, starannie unikając najmniejszego dodatniego objawu.

Autor zna widocznie życie aktorów, ale zna je tak samo, jak każdy „protektor", czy też bywalec teatralny, t. j. zna to zycie powierzchownie i w treść psychologii aktora wniknąć nie potrafił.

Wogóle „Rampa" to utwór banalny, płytki, dość rozwlekły i pozbawiony akcyi, — na ogół nudny.

O wykonaniu „Rampy" wolę nie pisać. Ożywić i uprawdopodobnić, szablonowo i niezgrabnie, niby *kozikiem* z patyka wystrugane przez autora figury, to zadanie nad siły nawet największych geniuszy aktorskich — patyk pozostanie zawsze patykiem, choćby nim nie wiem jak zręcznie manewrowano.

T. M. S.

KRONIKA POLSKA.

— **Pracownia filozoficzna**. Myśl utworzenia w Warszawie specyalnej pracowni naukowej, poświęconej badaniom psychofizyologicznym i filozoficznym przyjęta została w naszem społeczeństwie z zasłużonem uznaniem. W dniu 1-go stycznia r b. otwarta pracownia już miała dwa poważne dowody dobrze zrozumianej ofiarności. Na cele jej ofiarowali znaczniejsze sumy p. Wiktor Skibniewski z Podola 3,000 rb. i p. Tuchanowska z Litwy 10,000 rubli.

T-wo psychologiczne mianowało p. Wiktora Skibniewskiego swym dożywotnim członkiem.

— **Polska czytelnia akademicka w Darmsztacie** (Polnisches Akademisches Lesezimmer, Darmstadt, Neue-Irene str. 16) udziela wszelkich informacyi, dotyczących studyów i warunków życia w Darmsztacie.

Jednocześnie czytelnia podaje za naszem pośrednictwem do wiadomości, iż politechnika darmsztacka (Grossherzogliche Technische Hochschule zu Darmstadt) przyjmuje w ostatnich czasach kobiety jako rzeczywiste studentki. Jak dotąd, ministerstwo, od którego zależy ostateczna decyzya w kwestyi przyjmowania kobiet, uznawało świadectwo o ukończeniu rosyjskiego 7-mio klasowego gimnazyum żeńskiego za dostateczne do przyjęcia kandydatki, jako rzeczywistą studentkę z prawem otrzymania tytułu dyplomowanego inżyniera.

OFIARY.

W Redakcyi „Dziennika Kijowskiego" złożyli:

Na wpisy, do uznania T-wa dobr.: p.p. Edmund i Ludomir Czajkowscy 10 rb.

Dla najbiedniejszych przy Tow. dobr.: p. Marya Izbicka, zamiast wieńca na grób ś. p. Dyonizy Dunin-Kozickiej 12 rb.

Na kościół św. Mikołaja: p. E. Rakowski, pamięci Józefowej Wachowej 100 rb.

Na Tow. dobr.: p.p. D. Bieńkowska, pamięci Józefata Bajkowskiego 5 rb.; E. Rakowski, pamięci Józefowei Wachowej 10 rb.

Na wydział letnisk przy Tow. dobr.: p. E. Rakowski pamięci Józefowej Wachowej 15 rb.

Na zapomogę dla prowizora R. p. B. Machnicki 3 rb.

Na kościół w Kazaniu: p. Józef Świrski, za pośrednictwem p. Wł. Biesiekierskiego 3 rb.

Na kościół Matki Boskiej w Berdyczowie: p. Jadwiga Mazarakł zamiast wieńca na grób ś. p. Romualda Pieńkowskiego 15 rb.

Na Tow. polsk. kolon letn. „Dzieci dla dzieci": p.p. Tadzio Trapszo 3 rb.; Staszko 1 rb.; J. i W. 10 rb.

Na święcone w przytułku Koła kobiet: p. Tadzio Trapszo 2 rb.

Na nędzę wyjątkową przy Tow. dobr: p. Sobiesław Modzelewski, za pośrednictwem p. Stanisławy Kosseckiej 5 rb.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych).

Przed wyborami do parlamentu.

Lwów.—Ukraińcy urządzili zebranie przedwyborcze, na którem uradzono zawrzeć sojusz z radykałami i socyalistami, natomiast postanowiono zwalczać moskalofilów.

Tarnobrzeg.—Na wiecu przedwyborczym obito Mojżesza Kanarka.

Powstanie w Albanii.

Paryż. — „Echo de Paris" otrzymało wiadomość z Konstantynopola, iż w wilajecie skutaryjskim albańczycy pobili wojsko tureckie, które cofnęło się mając 20 żołnierzy zabitych i 200 rannych. Konsulaty zagraniczne w Skutari strzeżone są przez wojsko.

Wielki pożar.

Konstantynopol. — Wielki pożar zniszczył przedmieście Konstantynopola Kadykoesi. Przeszło 300 domów stało się pastwą płomieni. Straty wynoszą koło 5 milionów. 4 osoby spaliły się, kilkanaście zginęło podczas paniki.

Sprzysiężenie w Korei.

Bruksela. — Korespondent z Dalekiego Wschodu donosi do jednej z gazet miejscowych, iż przeprowadzone w Seulu śledztwo w sprawie spisku przeciwko wicekrólowi koreańskiemu doprowadziło do uwięzienia 30 osób. Trzech oskarżonych zeznało, iż przywódcą spisku był brat zabójcy ks. Ito. Wielu spiskowców wymuszało pieniądze od bogatych koreańczyków na cele partyjne. Zamierzone było nietylko żamordowanie wicekróla, lecz i rewolucya.

Wizyta następcy tronu.

Rzym. — Przybył tu niemiecki następca tronu z małżonką. Watykanu następca tronu nie odwiedzi.

Podróże sułtana.

Bern.—W lecie przybędzie tutaj sułtan turecki, który zamierza odwiedzić kilka dworów europejskich.

Rewolucya w Meksyku.

New-York.—Otrzymano wiadomość z Meksyku, iż w zasadzce został śmiertelnie postrzelony milioner amerykański Erichfield.

Wrzenie w Maroku.

Paryż.—Rada ministrów postanowiła na razie zaniechać wyprawy wojennej do Maroka, uchwaliła jednak zaopatrzyć sułtana w fundusze, umożliwiające mu zgniecenie powstania.

Paryż.—Francuska eskadra morza Śródziemnego gotowa jest do odjazdu na wody marokańskie. Cudzoziemcy uciekają z Fezu.

Projektowane małżeństwo.

Paryż.—„New-York-Herald" według otrzymanej z Aten wiadomości donosi, iż dwory grecki i rumuński prowadzą układy w sprawie ożenienia księcia Jerzego, syna następcy tronu greckiego, z księżniczką Elżbietą, córką rumuńskiego następcy tronu.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z d. 23 marca.

Przewodniczy *ks. Wołkonskij*.

Na porządku dziennym art. 1 ustawy o ziemskim samorządzie gminnym, określający zakres działania takowego. Po przemówieniach *Biełousowa, Czerkasowa, Fomkina, Tomaszewicza i Glebowa (2)*, artykuł zostaje przyjęty w redakcyi komisyi do samorządu miejscowego.

Artykuły 2, 3, 4 i 6 Duma przyjmuje w redakcyi komisyi; art. 7 zostaje przyjęty z nieznaczną poprawką postępowców.

Artykuł 7, określający porządek podziału obecnych gmin i zjednoczenie ich w jedną, zostaje przyjęty z poprawkami nacyonalistów i Fomkina.

Na porządku dziennym art 8, na mocy którego nadzór nad czynnościami gminnych instytucyi ziemskich oraz naczelników ziemskich poleca się specyalnym komisyom zjazdów powiatowych. *Kropotow* proponuje, aby nadzór nad działalnością instytucyi gminnych polecono powiatowym zarządom ziemskim, *Astrachancew* wypowiada się przeciwko organizacyi naczelników ziemskich.

Szyngariew mówi, iż wobec braku odpowiednich ludzi obowiązki naczelników ziemskich powierzone są przeważnie wydalonym z pułków oficerom i innym „byłym" ludzom, niemającym nic wspólnego z działalnością miejscową i prawem.

Wiceminister spraw wewnętrznych Łykoszyn oznajmia, iż uważa za swój obowiązek napiętnować wyrazy niegodne miejsca, z którego zostały wygłoszone, skierowane przeciwko organizacyi naczelników ziemskich. (Wrzawa. Okrzyki na lewicy: „precz". Na prawicy oklaski).

Przewodniczący nawołuje do porządku.

Wiceminister w dalszem przemówieniu zaprzecza twierdzeniu, jakoby skład naczelników ziemskich kompletował się z wydalonych z pułków oficerów i jakoby naczelnicy ci byli lokajami gubernatorskimi.

Szyngariew, oponując wiceministrowi, wskazuje, iż nie można żądać od instytucyi prawodawczej, aby ta nie poddawała krytyce organizacyi z obawy skompromitowania władzy.

Markow 2-gi staje w obronie organizacyi i dowodzi, iż przynosi ona niezliczone korzyści, naprz. zwalczyła rewolucyę, i jest znienawidzona jedynie przez przestępców, pragnących wznowienia rewolucyi.

Gegeczkori. Czcheidze i Kropotow krytykują działalność sądową naczelników ziemskich.

Przewodniczący oznajmia, iż, przejrzawszy stenogram mowy Szyngariewa, znalazł w niej wyrazy, oskarżające całe korporacye. Uznając niewłaściwość wygłaszania podobnych zdań z katedry dumskiej, wyraża swój żal z powodu, iż na wyrazy te nie zwrócił uwagi i przywołuje Szyngariewa do porządku. „Co się zaś tyczy przedstawicieli ministerstwa — kończy mówca—to występują oni tutaj z obowiązku i znajdują się pod opieką przewodniczącego. Nie należy przeszkadzać im mówić. Nie mam prawa robić uwag przedstawicielom ministerstwa, lecz przypominam Dumie, iż jedynym sędzią w sprawie tego, co jest dopuszczalne, a co nie, jest przewodniczący".

Referent *Głębow 2-gi*, reasumując dyskusye, popiera artykuł w redakcyi komisyi.

Po przemówieniach w kwestyi osobistej: *Czerkasowa, Pietrowskiego i Wiszniewskiego*, Duma odrzuca wszystkie poprawki i przyjmuje artykuł w redakcyi komisyi.

Następnie Duma przyjmuje dziewięć drobnych projektów praw, w tej liczbie projekty o podwyższeniu pensyi dyrektorom i inspektorom szkół ludowych.

Następne posiedzenie wieczorem.

Petersburg. — Sąd okręgowy uniewinnił redaktora gazety „Ruś" Kramaleja oraz współpracownika tegoż pisma Iwanowa, oskarżonych o potwarz przez byłego komendanta portu sewastopolskiego Łoszyńskiego.

Helsingfors.—Strajk zecerów został zakończony: Zecerzy przyjęli z nieznacznemi zmianami projekt zgody, zaproponowany przez pracodawców. Zgodę zawarto na pięć lat.

Petersburg. — Rada lekarska wyjaśniła, iż wzbronienie przywożenia do państwa ładunków herbaty z opanowanych przez dżumę miejscowości odnosi sie jedynie do tych ładunków, które dostarczane są przez Syberyę, a nie drogą morską do portów Rosyi Europejskiej. Ładunki, przychodzące drogą przez Chańkou, Nikołajewsk i Sretieńsk zostają przepuszczane bez przeszkód pod warunkiem zupełnej ich izolacyi w specyalnych miejscach na parowcach i kolejach.

Petersburg. — Ministerstwo spraw zagranicznych wniosło do rady ministrów opracowany przez konferencyę międzynarodową w Paryżu projekt w sprawie zabronienia rozpowszechniania wydawnictw pornograficznych oraz projekt konwencyi w sprawie walki z handlem żywym towarem.

Helsingfors.—Zainterpelowany przez studentów-szwedów, rektor uniwersytetu wyjaśnił, iż prowadzenie protokółów w języku fińskim zostało postanowione z obawy interwency zewnątrz, wobec czego uważane było za pożądane przyjęcie reformy w celu uniknięcia środków bardziej radykalnych.

Petersburg. — Ministerstwo oświaty wyznaczyło 36 stypendyi dla osób, pozostawionych w roku 1910 dla przygotowania się do objęcia obowiązków profesorów, oraz 18 stypendyi dla osób, wysłanych zagranicę.

Petersburg.—Pod przewodnictwem wiceministra przemysłu i handlu, Konowałowa, otwarta została piąta sesya rady do spraw górniczych.

Konstantynopol.—Turcya przesłała Czarnogórze notę, w której wskazuje na to, że wśród powstańców w Albanii znajdują się czarnogórcy i że istnieją poszlaki, że Czarnogóra pomaga powstańcom, co sprzecznem jest z jej pokojowemi oświadczeniami.

Konstantynopol.—Na przedmieściu „Makrikej", dzieci znalazły stary granat, który wybuchł. Troje dzieci zostało zabitych.

Mukden.—Na posiedzeniu, poświęconem pamięci zmarłych lekarzy, Ulando wygłosił referat o epidemii w Mandżuryi.

D. 22 marca gen. gubernator Silian wydał obiad na cześć członków konferencyi.

Tokio.—Według krążących pogłosek, rząd postanowił zwiększyć armię o dwie dywizye.

Madryt.—Canalejas oświadczył, że nowy gabinet będzie się kierował programem dawnego gabinetu.

W sprawie Ferrera mogą być udzielone szczegółowe wyjaśnienia, ponieważ Canalejas, jest przekonany, że armia nie stanie się przedmiotem napaści.

Waszyngton.—Speakerem izby przedstawicieli wybrany został, demokrata Clark.

Rzym.—Według informacyi prasowych, starzec, który strzelał w katedrze, oświadczył, że pragnął zabić papieża, ponieważ jednak nie udało mu się dostać do Watykanu postanowił zastrzelić kapłana.

Konstantynopol. — „Tanin" oskarża gazetę „Taswiri-Wifkiar", która umieściła artykuły antyrosyjskie, iż dąży do pokłócenia Turcyi z państwem zaprzyjaźnionem.

Konstantynopol. — Według wiadomości, otrzymanych ze Skutari, 2000 powstańców po otrzymaniu posiłków z Czarnogóry znów przystąpiło do oblężenia Tuzy. Trzy pierwsze bataliony, wysłane ze stolicy, przybyły do Skutari. Zamieszkali w stolicy czarnogórcy zostali wezwani do ojczyzny.

Konstantynopol. — Rada ministrów postanowiła u Armstronga zamówić dwa dreadnoughty.

Konstantynopol. — Na przedmieściu „Kadykioj" pożar zniszczył 300 domów.

Tabrys. — Według pogłosek, po spłynięciu śniegów, turcy pociągną ku granicy turecko-perskiej między Koturem i Maku.

Londyn. — Izba lordów przyjęła rezolucyę Roberts'a, większością 99 głosów, przeciwko 40.

Tanger. — Według doniesienia z Fezu z dn. 18 marca sytuacya nie zmieniła się. Berberzy oblegają miasto.

Berlin. — Obrady sejmu pruskiego zawieszone zostały do dnia 19 kwietnia.

Waszyngton. — Z powodu ratyfikacyi zawartego w lutym amerykańsko-japońskiego traktatu handlowego Taft otrzymał serdeczny list od cesarza japońskiego, na który odpowiedział, iż traktat bardziej jeszcze wzmocni przyjaźń pomiędzy narodami Japonii i Ameryki.

Londyn. — Zmarł nagle dyrektor-zarządzający „Timesa" Moberlibell.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny).

Orenburg. — Usposobienie bardzo spokojne. Pszenica rosyjska 60—67 kop., proso 67 — 75 kop., mąka pszenna 9 rb. 50 kop., jagły za 5 pudów, 10 rb. 50 kop.

Samara.—Pszenica rosyjska 78—85 kop., żyto 53—55 kop.

Woroneż.—Usposobienie stałe. Żyto 60 kop., pszenica garnówka 1 rb. 5 kop., girka 87 kop., ozima 95 kop., owies folwarczny 57 kop., zwyczajny 48 kop.

Rybińsk.—Usposobienie małoczynne. Żyto w naturze 6 rb. 30—6 rb. 35 kop., owies zwyczajny wołżański 3 rb. 90—4 rb., kamski 3 rb. 60 — 3 rb. 65 kop., kasza hreczana, 9 rb. 50 kop. — 9 rb. 60 kop., groch pastewny 7 rb. 40—7 rb. 50 kop., mąka żytnia wołżańska 7 rub. 20 kop. — 7 rub. 40 kop.

Jelec.—Usposobienie z owsem spokojne z pozostałem zbożem słabe.

Libawa.—Usposobienie z hreczką mocne, z pszenicą i żytem słabe, z owsem białym mocniejsze.

Giełda Petersburska.

Dnia 23 marca 1911

4% Renta Państwowa	94 1/2
4 1/2% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem	—
4 1/2% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	90 3/4
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	462
5% „ „ 1866 r.	356 1/4
5% Obl. prem. Szlach. Banku.	333 1/4
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	568
„ Petersb. Dyskont. Pożyczk.	525
„ Rosyjsk. dla Handlu Zew.	441
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo"	149
„ Brańsk. Fab. Szyn	157
„ Poł.-Wsch. kol. żel.	258 1/2
„ Putiłowsk.	149
„ Bakińsk. T-wa Naftow.	271
„ Kijowskiego Banku Ziemskiego	710
„ Ros. Tow. kopalni złota	215
„ Koł. fabr. maszyn	260
„ M. K. Wor. kol.	635
„ Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	188
„ Mosk. Kazań. kolej	—
„ Don. Jurjewsk. Tow. met.	324
„ „Hartman"	—
5% Pożyczka 1905 r.	104
5% „ 1906 r.	103 5/8
5% Świadectwa włościańskie	100 1/2
5% Pożyczka 1908 r.	—

Usposobienie z walorami państwowymi spokojne; z papierami dywidendowymi chwiejne; z premiówkami bez zmian.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Dnia 23 go marca 1911 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp. 216.175 — kup.	216.125
Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—.—
4 1/2% pożyczka 1905 r.	100.40
4% renta państwowa 1894 r.	94 00
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	216 35
Dyskonto prywatne	2 7/8%
Usposobienie ku końcowi giełdy mocne.	
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103.50
Paryż.—Wypłaty na Petersburg:	
Cena najniższa	266 375
Cena najwyższa	268 375
4% renta państwowa 1894 r.	94.25
4 1/2% pożyczka 1909 r.	106 60
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	106.15
Dyskonto prywatne	2 4/16%
Usposobienie mocne.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	105 3/4
4 1/2% pożyczka rosyjska 1909 r. bez kup.	99 7/8
Usposobienie spokojne.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	99[illegible]
4 1/2% pożyczka rosyjska 1909 r.	—

ROZMAITOŚCI.

„Jupe culotte" — w Turcyi. Ze Stambułu, z ojczyzny damskich szarawarów, otrzymuje „Gaz. Narodowa" następujące uwagi: Na szarawary, jako na nową modę kobiecą, dlatego się znajdują zwolenniczki, bo sądzą, jakoby to był strój turczynek. Ale nieświadomie tak myślą: bo choć turczynki noszą szarawary, to jednak nie uważają ich za strój (strojem zwykliśmy uważać zwierzchnią szatę, w którą się ubierali mężczyźni czy kobiety, wychodząc na ulicę). Turczynki używają szarawarów tylko w domu i dlatego, że one w domu, nie tak, jak europejki, prowadzą życie zamknięte, a więc nie są wystawione na żenowanie się wobec obcych (gdy obcy przypadkowo wchodzi, to turczynki w mgnieniu oka chowają się). Domowe zaś życie turczynek ogranicza się do gotowania w niskich kominkach, do prania, mycia i tym podobnych czynności na ziemi wykonywanych, a więc do zajęć, przy których suknia byłaby nie małą przeszkodą i dlatego w skrytości domu sukień nie używają, ale w szerokich i długich, u kostek spiętych szarawarach roboty swe odbywają. Nigdy jednak turczynki nie wychodzą na ulicę w szarawarach, ale zarzucają na siebie jakby płaszcze, często jedwabne i jednokolorowe, które są prawdziwym strojem turczynek. Europejki, mieszkające na Wschodzie, nie myślą naśladować turczynek ani przez zarzucanie na siebie dość niesmacznych płaszczów, ani, tembardziej, przez pokazywanie się na ulicy w szarawarach, ba, nawet i w domowem życiu nie naśladują turczynek. W szarawarach po ulicy chodzą tylko cyganki, które i tam, podobnie jak w Europie, przeważnie żebractwem się trudnią. Szarawary więc to cyganek strój, jako kobiet żebraczek, które nie są w stanie ubierać się na ulicę w płaszcze. Sądzimy, że ta wiadomość od europejczyka, mieszkającego od dłuższego czasu na Wschodzie i znającego obyczaje tureckie, wpłynie na zmianę pojęcia, jakoby szarawary były strojem turczynek i dlatego jakoby godne do wprowadzenia w modę przez europejki o wyższej kulturze.

Z ostatniej chwili.

(Od korespondentów własnych).

Po wyborze prezydenta Dumy.

Petersburg.—Nowoobrany prezydent Dumy Państwowej Rodzianko w rozmowie z dziennikarzami powiedział: „Jako październikowiec uważałem za swój obowiązek w tak ważnej chwili politycznej, wobec odmowy Aleksiejenki, poddać się woli frakcyi, gdyby nawet godność prezydenta Dumy miała stać się dla mnie Golgotą".

Petersburg.—W kuluarach Dumy twierdzą, iż w przemówieniu Rodzianki znajdował się wyraz „konstytucyjny", za radą jednak osób wpływowych wyraz ten został wykreślony.

Petersburg.—Rodzianko otrzymał powinszowania od Stołypina. Do nowego prezydenta Dumy przyjeżdżali przywódcy frakcyi z życzeniami. Pomiędzy innymi składał Rodziance życzenia Guczkow.

Petersburg. — Panuje przekonanie, iż wybór Rodzianki na prezydenta Dumy oznacza upadek idei październikowców.

Petersburg. — Mowa Rodzianki przyjęta została nieprzychylnie przez opozycyę. Adżemow powiedział: „Ustąpił Guczkow z powodu Stołypina, obecnie zaś miejsce jego zajął stronnik prezydenta ministrów". Jefremow wyraził się: „Reformy zostały pogrzebane".

Petersburg.—Z powodu wyboru Rodzianki na prezydenta Dumy „Riecz" pisze, iż wybór ten jest dowodem, że zawiodły nadzieje pokładane na październikowców.

Katastrofa kolejowa.

Londyn.—Z Kalkuty donoszą, iż w pobliżu Dinapura wykoleił się pociąg osobowy. Zabity jeden indus i ciężko rannych 3 europejczyków.

W sprawie procesu Ferrera.

Madryt.—W izbie wznowione zostały obrady w sprawie ponownego rozpatrzenia procesu Ferrera.

Rewizya senatorska.

Petersburg. — Z wiarogodnych źródeł donoszą, iż senator Neuhardt zwrócił się z prośbą o pozwolenie dokonania rewizyi gospodarki kijowskiego zarządu miejskiego, z powodu wykrycia nadużyć i wykroczeń.

Sprzysiężenie w Indo-Chinach.

Petersburg. — W Indo-Chinach wykryto sprzysiężenie przeciwko francuzom. Spiskowcy mieli zorganizowaną administracyę rewolucyjną. Przygotowywano rzeź europejczyków.

Sytuacya w Chinach.

Petersburg.—Chiny powracają do dawnej swej polityki w stosunku do Rosyi. Rząd chiński poczynił wielkie obstalunki w zakładach Kruppa. Do Mongolii przybyła z Pekinu specyalna komisya wojskowa w celu opracowania planu obrony granic.

Heliodor w Carycynie.

Petersburg.—Większość członków Synodu wypowiedziała się za pozbawieniem Heliodora godności duchownej. Prócz tego Synod żąda niezwłocznego wydalenia Heliodora z Carycyna.

Ostatnie wiadomości.

Stołypin—ofiarą reakcyi. Paryskie dzienniki „Matin" i „Echo de Paris" otrzymały z Petersburga z „kół poważnych" komunikat, którego celem ma być rozproszenie obaw większości opinii europejskiej w zakresie obecnego przesilenia nad Newą. Jest to swojego rodzaju pośpieszna, na urząd, apologia Stołypina i rozstrząsnięcie wszystkich skierowanych przeciw niemu oskarżeń. „Matin" przytacza też punkty oskarżenia i pisze:

„Dzienniki oskarżają Stołypina o ucisk Polski i Finlandyi. Mówią, iż „regime" za czasów Stołypina przeszedł „regime" z czasów Plehwego, że jakoby premier popiera zaawanturowanie się w Chinach i powiększenie się wpływów niemieckich na politykę rosyjską".

Komunikat więc zaprzecza wszystkim tym punktom oskarżenia po kolei, a co do spraw wewnętrznych, powiada:

„Cała przeszłość Stołypina dowodzi, iż pragnie on odrodzenia Rosyi.

Wiecznie prześladowany przez intrygującą reakcyę, pragnącą powrotu do przeszłości, Stołypin dopiero pozwolił konstytucyi zapuścić głęboko korzenie".

Jest więc—wedle „Matina"—p. Stołypin ofiarą reakcyi.

Połżenie w Meksyku. Specyalny sprawozdawca „Koln. Ztg." z nad granicy Meksyku donosi, że sytuacya polityczna tam znacznie się pogorszyła wskutek tego, że władze meksykańskie aresztowały stryja przywódcy powstańców, Madera. Ten stryj w powstaniu udziału zupełnie nie brał, to też aresztowanie człowieka zupełnie niewinnego musi napełnić goryczą przywódcę powstańców i uniemożliwić układy, jakie się miały rozpocząć między nim a rządem meksykańskim.

Włochy wobec powstania w Albanii. W kołach dyplomatycznych rzymskich zapewniają, że Włochy nie myślą wcale o interwencyi w Albanii celem zabezpieczenia życia i mienia zamieszkujących tam obcokrajowców z Europy Zachodniej. Interwencya mogłaby wytworzyć niepożądane zawiklania dyplomatyczne.

Ruch podróżnych z Europy do Nowego-Yorku.

O olbrzymim ruchu osobowym w porcie nowojorskim daje dokładne wyobrażenie wykaz pasażerów, przybyłych do tego miasta różnymi okrętami za rok 1910, jaki przysłano nam niedawno. Wykaz obejmuje 32 największe kampanie przewozowe i ryczałtowo wiele drobniejszych, których okręty przez 2,230 wyładowań przywiozły do portu nowoyorskiego 1,104,348 osób. Czyni to dziennie 6 okrętów i 3.025 pasażerów. W liczbie 1,104,348 było pasażerów 1 klasy 146,027, 2 klasy 187,779 i międzypokładowych 770.542.

Naczelne miejsce zajmuje „Norddeutscher Lloyd", który z Bremy przewiózł do Nowego Yorku w 101 podróżach 118,568 pasażerów, a z różnych portów morza Śródziemnego w 37 podróżach 42,250 osób, razem więc w 138 podróżach 160,824 pasażerów.

Po nim idzie „Hamburg Amerika Linie", która wykazuje z Hamburga podróży 86 i pasażerów 134,024, a z portów morza Śródziemnego podróży 17 i pasażerów 19,422, razem podróży i przewiezionych 154,046 osób.

Na trzeciem miejscu stoi towarzystwo „Cunard Line", które odbyło podróży z Liverpoolu 65 i przewiozło stamtąd do Nowego-Yorku 86,037 osób, a z Rjeki (Fiume) wykazuje podróży 25 i pasażerów 45,153, razem tedy z obu tych portów odbyło podróży 90 i przewiozło osób 131,190.

Po Cunardzie następuje kompania „White Star Line", która wykazuje odbytych podróży z Liverpoolu 44, z Southamptonu także 44 i z portów morza Śródziemnego 8, razem 96, a przewiozła pasażerów 42,068, 34,130 i 13,585, razem tedy 89,783.

Dalej idą w porządu malejącym: „Compagnie Générale Transatlantique" z Havru (108 podróży—71,309 pasażerów), „Red Star Line" z Antwerpii (53 podróże—67,370 pasażerów), „Holland-Amerika-Line" z Rotterdamu (45 podróży—55,176 pasażerów), „Anchor-Line" z Glasgowa (49 podróży—36,777 pasażerów), „Austro-Americana" z Tryjestu (36 podróży—34,109 pasażerów), „American Line" z Southamptonu (44 podróże—25,886 pasażerów), „Navigazione Generale Italiana" z portów morza Śródziemnego (24 podróże—24,730 osób), „Fabre-Line" z portów morza Śródziemnego (24 podróże—23,050 osób), „La Veloce" z portów morza Śródziemnego (21 podróży—22,840 osób), „Scandinazian-American-Line" z Kopenhagi (29 podróży—21,692 osób), Rosyjsko-amerykańska linia z Libawy (24 podróże—21,032 osób).

Według miejsca wyruszenia okrętów odjechało do Nowego-Yorku osób:

Z portów morza Śródziemnego	193,492
Z Hamburga	134,624
Z Livorpoolu	128,105
Z Bremy	118,568
Z Havru	71,369
Z Rotterdamu	67,750
Z Antwerpii	67,370
Z Southamtonu	60,016
Z Rjeki (Fiume)	45,153
Z Glasgowa	36,777
Z Tryjestu	34,109
Z Kopenhagi	21,682
Z Libawy	22,032
Z Londynu	3,948

Dokładnego wyobrażenia jednak o rozmiarach tego ruchu odnośnie do poszczególnych krajów nabrać nie można z omawianego zestawienia, choćby dlatego, że porty morza Śródziemnego wzięte są ryczałtowo, a następnie z tego powodu, że poza 32 największemi kompaniami przewozowemi figuruje jeszcze 1,087 jazd okrętowych z 54,654 podróżnymi. Jak się ta cyfra rozkłada pomiędzy poszczególne porty, zestawienie nie podaje.

NADESŁANE.

Z Towarzystwa Dobroczynności.

Sprawozdanie z balu, urządzonego d. 11 lutego r. b. na rzecz kij. rz.-katol. Tow. dobroczynności.

Ze sprzedaży biletów i szampana otrzymano	4,581 rb. 4 kop.
Po potrąceniu rozchodów w kwocie	1,599 rb. 37 kop.
Pozostało czystego dochodu	2,981 rb. 67 kop.

Większe naddatki za bilety i ofiary wniosły następujące osoby:

Małżonka J. W. P. general-gubernatora E. Trepowa 25 rb., J. W. Pp. gubernatorstwo Giers 25 rb., wice-gubernat. Kaszkarew 15 rb., Abramowicze Lucyanostwo 9 rb. 70 kop., Bajkowski I. 14 rb. 70 kop., Bartoszewicze Joachimostwo 4 rb. 70 kop., Bądarzewscy Kalikstowie 14 rb. 70 kop., Berezowski Julian 4 rb. 90 kop., Bniński hr. Hilary 4 rb. 70 kop., Bniński hr. Roman (sen.) 4 rb. 90 kop., Bniński hr. Roman (jun.) 4 rb, 70 kop., Branicki hr. Ksawery 4 rb. 70 kop., Branicka hr. Marya 89 rb. 70 kop., Bukowińscy Antoniostwo 4 rb. 70 kop., Bursztyński Lucyan 4 rb. 70 kop., Chojecki Kazimierz 4 rb. 70 kop., Chojecki Zygmunt 4 rb. 90 kop., Ciechońska hr. Anna 10 rb., Czerwińscy Antoniostwo 39 rb. 70 kop., Czerwiński August 14 rb. 70 kop., Czerwiński Kazimierz 14 rb. 70 kop., Czajkowski Stanisław 4 rb 90 kop. Czosnowski hr. 10 rb., Dąbrowski Gracyan 9 rb. 90 kop. Dobrowolscy Aleksandrostwo 14 rb. 70 kop., Dobrowolscy Aleksandrostwo 4 rb. 70 kop., Dobryj, dyr. banku 89 rb. 70 kop., Dorożyńscy Antoniostwo 4 rb. 70 kop., Drzewiecki Jan 14 rb. 70 kop., Fiszman 4 rb. 70 kop, Gajewski Sergij 10 rb., Glinka Otton 4 rb. 90 kop., Gosiewski Stanisław 4 rb. 90 kop., Grocholski hr. Władysław 19 rb. 90 kop., Grigoriew I. D. 10 rb., Gromnicki Roman 6 rb., Hansen O. 19 rb. 90 kop., Jakowicz Jan 14 rb. 70 kop., Jankowska Stefania 10 rb., Januszkiewicze 5 rb., Jaroccy Kazimierzostwo 5 rb., Jokisz Karol 4 rb. 70 kop., Karwicki hr. Jan 4 rb 70 kop., Kimajerowie Józefostwo 14 rb. 70 kop., Konarski T. 4 rb. 70 kop., Koseccy Feliksostwo 4 rb. 70 kop., Krajewski Lucyan 4 rb. 70 kop., Kraszewscy Justynostwo 10 rb., Kraczkiewicz Bolesław 4 rb. 70 kop., Kraczkiewicz Julian 4 rb. 70 kop., Kraczkiewicz Kazimierz 4 rb. 70 kop., Kraczkiewicz Stanisław 4 rb. 70 kop., Kraczkiewicz Zygmunt 4 rb. 70 kop., Krasowski Kazimierz 14 rb. 70 kop., Leszczyński Wacław 4 rb. 70 kop., Lipkowski Jerzy 4 rb. 70 kop., Lipkowski Stefan 4 rb 90 kop., Łaźniński Franciszek 14 rb. 70 kop., Mańkowski Emeryk 4 rb 70 kop., Mankowski Jan 4 rb. 70 kop., Margolin Dawid 14 rb. 70 kop., Mazaraki 15 rb., Michałowska Zofia 19 rb. 90 kop., Michałowski Tomasz 19 rb. 90 kop., Mogilnicki K. 4 rb. 90 kop., Mogilnicki St. 4 rb. 90 kop., Morgulcowie Maryanostwo 4 rb. 70 kop., Mozert 14 rb. 70 kop., N. N. 89 rb. 70 kop., Orlikowski Stanisław 4 rb. 70 kop., Pereświet-Sołtan 14 rb. 70 kop., Perlowska Jadwiga 6 rb., Pedhajecki Ludwik 4 rb. 70 kop., Podhorski Piotr 14 rb. 70 kop., Potocki hr. Józef 14 rb. 70 kop., Potocki hr. Franciszek 4 rb. 70 kop., Potocki hr. Piotr 4 rb. 90 kop., Pruszyński hr. Bronisław 14 rb. 70 kop., Przecławski Kazimierz 4 rb. 70 kop., Rogoziński Tadeusz 4 rb., 70 kop., Rogowski Stan. 4 rb. 90 kop., Rohoziński Ernest 14 rb. 70 kop., Rożański Jan 4 rb. 90 kop. Rudnicki Ignacy 5 rb., Rusiecki Dominik 9 rb. 76 kop., Rząśnicki Kazimierz 5 rb., Sanguszko ks. Roman 44 rb. 90 kop., Sethofer Olga 14 rb. 70 kop., Słotwińscy W. 9 rb. 70 kop., Sobański hr. Michał 89 rb. 70 kop., Szczeniowski Stan. 5 rb., Sokołowscy Antoniostwo 15 rb. 40 kop., Szczepanowski Leopold 4 rb. 90 kop., Szancer 4 rb. 90 kop., Trzeciak Józef 4 rb. 70 k., Ułaszynowie Oktaw. 14 rb. 70 kop., Urbański Ant. 4 rb. 70 k., Wagner prof. 10 rb., Werbski Jan 5 rb., Werkantin Otton 14 rb. 70 kop., Węgliński Stefan 5 rb., Wołosewicz Z. 4 rb. 70 kop., Zadora Antoniostwo 14 rb. 70 kop., Zajcew M. I. 39 rb. 70 kop, Zieleński Kaz. 10 rb., Żeromscy Stanisławostwo 14 rb. 70 kop., Żukowscy Olgierdostwo 5 rb. i Żurowski Ignacy 14 rb. 70 kop.

Zarząd kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności wyraża niniejszem głęboką wdzięczność członkom komitetu balowego za poniesione trudy przy urządzeniu balu, paniom, które się zajmowały sprzedażą szampana, a także wszystkim osobom, które przyczyniły się do powodzenia zabawy oraz przysporzenia funduszów Tow. dobroczynności.

Zarząd.

REDAKTORZY i WYDAWCY
TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI

Czas odnowić prenumeratę na kwartał II-gi.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk Nr 38